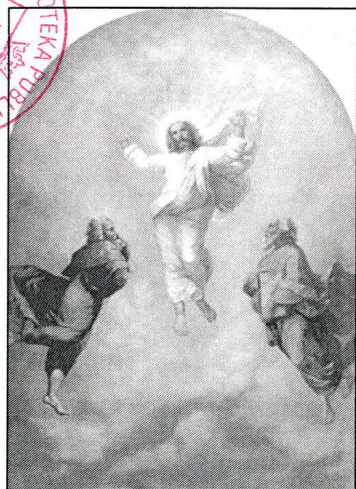




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 25 (357) 20 czerwca 2010r.

Nagroda „GRAND PRIX” VIII Festiwalu Piosenki Religijnej



Zespół „Alter Ego”

Kapłaństwo i krzyż

Dobiega końca Rok Kapłański, w czasie którego starałem się często snuć refleksje na tematy związane z kapłaństwem i osobistym przeżywaniem tego pięknego powołania. Dziś chcę zamknąć ten Rok rozważaniem osnutym na kanwie dzisiejszej Ewangelii w kontekście zakończenia tego Roku. A w Ewangelii dzisiejszej znajduje się radykalne zdanie: „**Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje**” (Łk 9,23).

Z kapłaństwem nierozłącznie związany jest krzyż. Pozornie może się wydawać, że to przesada – bo przecież księżom dobrze się powodzi, nie muszą martwić się o rodzinę, dzieci, ich wychowanie, wykształcenie i o chleb codzienny. Owszem, na pewno tak jest. Ale mimo tego, krzyż wyrasta przed nami, kapłanami, jako coś nieodłącznego drodże powołania. Bo przecież Chrystus się nie myli – jeżeli zapowiada krzyż swoim uczniom, to tylko ten, kto nie chce być uczniem w pełni, ucieka od krzyża, ale (wiemy o tym dobrze) w rzeczywistości i tak nie uda mu się od niego uciec.

Jakie są kapłańskie krzyże? Pierwszy z nich to krzyż samotności. Każdy człowiek pragnie kochać i być kochanym. Każdy chce mieć osobę, która będzie blisko w chwilach trudnych. Kapłan też takich osób potrzebuje, i szuka, czasem podświadomie w niewłaściwym miejscu. Szukanie bliskości może prowadzić do zaplątania się w niewłaściwe relacje z kobietami.

Z drugiej strony samotność ciąży, staje się nieraz dramatem w starszym wieku, kiedy nie ma człowieka, który mógłby by pocieszyć, pomóc, wysłuchać. Ale przecież taki jest nasz krzyż – dlatego powinniśmy zgadzać się na niego. Aby trochę go złagodzić powinniśmy budować piękne relacje z rodziną: rodzicami (póki żyją),

rodzeństwem, kolegami kapłanami, czy też osobami, dla których służymy, zawsze z pamięcią, że nie może to się przerodzić w uczucie wyłącznej miłości i posiadania osoby. W dzisiejszym świecie jest to trudne, bo przykładów złych uwikłań aż nadto. A i tak kiedyś nadejdzie samotna starość, gdy pozostanie tylko Chrystus cierpiący, pomagający w niesieniu krzyża. Trzeba mieć wielką wiarę, aby rzeczywiście tak myśleć i tak żyć.

Ks. Jan Twardowski pisał o kapłańskiej samotności jeszcze w latach 50-tych XX wieku w ten sposób:

*„Cóż że alba przy ołtarzach jaśniej
drży ornatów grubo tkanych złoto
Msza się kończy w zakrystii na
kłęczkach*

*Będę szary maleńki potem
Cóż że wielki mi niosą baldachim
W dzwony hucząc w procesjach nad
głową*

*To dla Boga. Sam na sam zostanie
Z swoim ludzkim sercem na nowo”*

Innym krzyżem kapłańskim jest krzyż niezrozumienia. Jakże rzadko kapłan, który głosi Chrystusa, widzi owoce swojej pracy. Częściej raczej jest obojętność, gnuśność, lenistwo parafian, którzy żyją raczej własnym życiem, aniżeli słowem Bożym. Zdarzają się iskielki radości, na widok rozmodlonych serc i dusz, ale częściej jest raczej duchowa porażka. Ileż to razy prosimy o zaangażowanie się w taką czy inną formację duchową – odpowiada przeważnie garstka osób. Nawet na rekolekcje parafialne, nabożeństwa fatimskie, różańcowe czy inne z reguły uczęszcza niewielu (choćby nawet były to setki, to jest to zaledwie kilka procent parafian). Ten niedosyt może ciążyć kapłanowi, że mimo starań niewiele wychodzi, że ludzie odrzucają jego propozycje i wysiłki. Może być też powodem utraty gorliwości duszpasterskiej, stagnacji duchowej, rezygnacji. Tymczasem nie wolno się zrażać; raczej trzeba dzięko-



wać Bogu za to, co jest, bo w innych krajach, czy nawet częściach Polski, jest może wiele gorzej. Dotykając takiego krzyża trzeba „zaprzec się samego siebie” i iść dalej wraz z Mistrzem, Chrystusem, który sam nieraz zaznał gorzkości odrzucenia, a mimo to nie osłabł nigdy w gorliwości głoszenia słowa.

Jest też w życiu kapłana krzyż własnych słabości. Każdy kapłan wie, że powinien świecić przykładem, ale niestety zdarza się, że upada. Jesteśmy tylko ludźmi, narażonymi na grzechy ze względu na własną słabość i ułomność. Ten grzech nie może osłabiać gorliwości; powinien raczej uczyć pokory i większego jeszcze zaufania Panu. Pan wybrał nas na narzędzia, by być Jego ustami i Jego rękami, i choć jesteśmy grzeszni, to mamy ze wszystkich sił Go naśladować. „**Niech Mnie naśladowuje!**” (Łk 9,23) – mówi sam Pan do każdego ucznia. Powinniśmy umieć znosić swoje upadki z pokorą, aby słabnąć, a potem powstając, lepiej rozumieć grzesznego człowieka.

Jeszcze wiele innych krzyży kapłańskich można wymieniać. Pozostaniemy jednak przy tych najważniejszych. Świadomy, że każdy z nas potrzebuje pomocy w dźwiganiu krzyża, proszę o modlitwę za kapłanów, aby byli mocni w wierze i aby dźwigali mężnie swoje krzyże. Aby umieli znosić choroby ciała i ducha, których przecieć też nie są pozbawieni, a nawet trudniej jest może je znosić, nie mając przy sobie troskliwej opieki żony czy dzieci. Z drugiej strony na pewno niektóre krzyże, dręczące innych chrześcijan, kapłanów nie dotyczą (kłopoty małżeńskie czy finansowe). Za to Bogu niech będą dzięki, a to, co jest, niech nas nie załamuje, ale umacnia. Mam świadomość, że kapłan musi „zaprzec się samego siebie” i iść za Panem w każdej okoliczności życia.

Wydaje mi się, że Rok Kapłański, umocnił ducha kapłanów; nie słyhać obecnie o odejściach z drogi powołania. To sprawiła modlitwa wiernych, której nateżenie tylko Bóg zna. Wiem, że i za mnie modli się wiele osób, a nad moim biurkiem wisi „margaretka”, znak modlitwy ofiarowanej przez pewne osoby, w mojej intencji. Niech to wszystko umocni nas, kapłanów, w powołaniu, abyśmy mogli lepiej służyć braciom w drodze do Królestwa.

Ks. Tomasz Grzywna

Jubileusz 50 - lecia ks. Krzysztofa Pastuszaka

(fotorelacja)



życzenia dzieci dla Jubilat



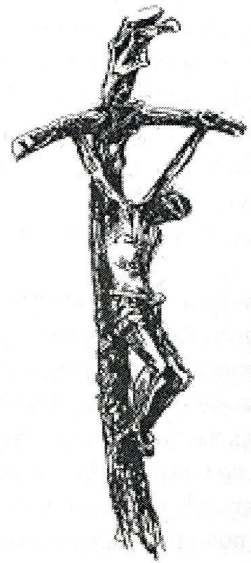
Jubilat ks. Krzysztof - z lewej strony ks. Janusz Kluz
z prawej ks. Feliks Kwaśny



rozpromieniony Jubilat przyjmuje gratulacje



życzenia od rodzonej siostry



*Oto jestem,
bratem i sługą,
aby kochać tych,
których mi dałeś.*



koledzy szkolni nie zapomnieli o Krzysztofie

fot. Stanisław Rocha

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 2 Krl 17, 5-8.13-15a 18; Ps 60; Mt 7, 1-5

Wtorek: 2 Krl 19, 9b- 11. 14-21.31-35a. 36;Ps 48; Mt 7,6
.12-14

Środa: 2 Krl 22, 8- 13; 23, 1-3; Ps 119; Mt 7, 15- 20

Czwartek: Iz 49, 1-6; Ps 139; Dz 13, 22- 26; Łk 1,57- 66.80

Piątek: 2 Krl 25, 1- 12; Ps 137; Mt 8, 1- 4

Sobota: Lm 2, 2.10-14. 18- 19; Ps 74; Mt 8, 5- 17

Niedziela: 1 Krl 19, 16b. 19-21; Ps 16; Ga 5, 1.13- 18; Łk 9,
51- 62

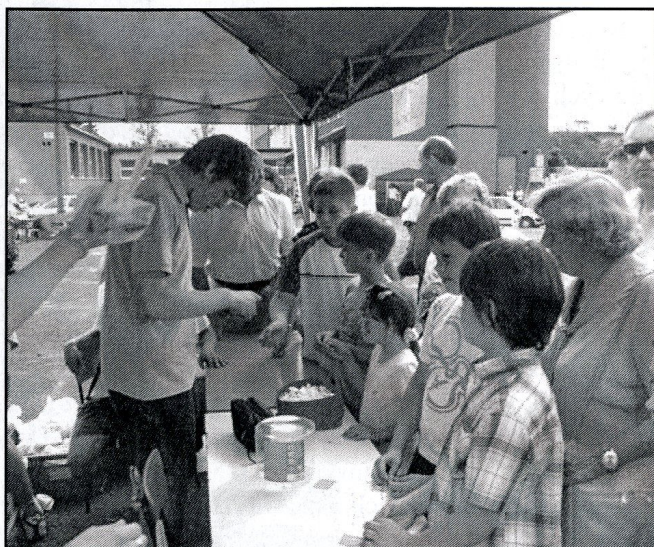


Festyn Parafialny

(fotorelacja)



zatraskany o przebieg festynu ks. Grzegorz



może los uśmiechnie się do Ciebie



napoje dla ochłody



pieczone kielbaski



trampolina



*występ zespołu „Alter Ego”
(więcej zdjęć w następnym numerze)*

fot. ks. Tomasz Grzywna

Warto naprawić małżeństwo

Rozmawia dwóch adwokatów specjalizujących się w sprawach rozwodowych o swojej pracy. Jeden z nich podsumowuje: „Gdyby mężczyźni byli tak szarmanccy w domu (dla żony), jak są poza domem dla obcych kobiet, a kobiety tak „zimne” poza domem jak są przy mężu to byłibyśmy bezrobotni”. Święte słowa – potwierdza drugi!

Dzisiejszy świat wpiera nam, że miłość to tylko i wyłącznie współżycie seksualne, i niestety bardzo wiele osób, a co gorsze i młodzież uwierzyli mu. A jest to przecież niewielka część prawdy. Bo dla małżonków, którzy potwierdzili swoją miłość sakramentem małżeństwa, jest to **jedna** z form wyrażania sobie wzajemnej miłości. Popęd płciowy, który każdy z nas odczuwa jest rzeczą bardzo dobrą (jak wszystko, co łączy się z człowieczeństwem), ale kiedyś Bp. Senior, Ignacy porównał go do ognia – jest potrzebny do gotowania, do ogrzewania, ale nie kontrolowany może zmienić się w olbrzymi pożar niszczący wszystko co napotka na drodze. Otrzymaliśmy od Boga rozum by z niego właściwie korzystać (i z rozumu i z popędu). I widać wyraźnie w życiu, że ci, którzy stawiają wyłącznie na seks w swoim związku prędzej czy później się nim znudzą, i dochodzi do coraz to większych wynaturzeń, zdrad małżeńskich, rozwodów itp. Jeżeli zaś współżycie fizyczne dopełnia związek potwierdzony przysięgą małżeńską, to jest to współpraca z Bogiem uświęcająca małżonków. I nie ma stwierdzenia, że musimy się „wypróbować” przed ślubem, bo to oznacza, że narzeczeni traktują siebie przedmiotowo, a nie jako osoby. Można wypróbować jakiś przedmiot, który chcemy zakupić, a nie drugą osobę.

A teraz oddajmy głos panu Jackowi Pulikowskiemu.

Spojrzenie na płciowość i płodność

Kolejnym źródłem kryzysów małżeńskich jest niewłaściwe spojrzenie na

płciowość i nieodłącznie z nią związaną płodność. Ten problem jest powszechny i bardzo brzemienny w skutki. Nie jest to dziełem przypadku. Po pierwsze, życiowo bardzo ważna dziedzina płciowości jest sama w sobie trudna i wymagająca, a po drugie, jest to teren planowego działania destrukcyjnego „nieprzyjaciela”. Bardzo dużo sił i środków inwestuje się w to, by na świecie wprowadzać bałagan seksualny. Dlaczego? Dlatego, że z bałaganu w tej sferze czerpie się krociowe zyski. Zauważmy, iż „seks-przemysły” nie zarobiłyby swych brudnych pieniędzy na ładzie seksualnym. Gdyby każdy mężczyzna (mąż) - tak jak Pan Bóg przykazał - łączył się na całe życie z jedną kobietą (żoną), gdyby byli sobie do zgonnie wierni i co więcej kochaliby dzieci, to jednego dnia splajtowałyby wszystkie przemysły żerujące na bałaganie seksualnym. Niepotrzebna byłaby pornografia, telefony i piśmiadła erotyczne, agencje „towarzystwie”, papienki na drogach wokół miast (nieszczęśne ofiary w rękach mafii), cały przemysł antykoncepcyjny i aborcyjny... Można by tę listę wydłużać. Nie byłoby jednak podaży bez popytu. Niestety popyt jest, a ściślej są słabości ludzkie (wynik grzechu pierwotnego) zρέcznie rozbudzone

i potęgowane do rozmiarów niemal powszechnego pożądania „seksu” przez kulturę masową (choć ta „kultura” z prawdziwą Kulturą nie ma nic wspólnego). Prawdziwa Kultura człowieka rozwija, u wzniosła, uduchawia. Niestety, wszechobecna reklama seksu niejednokrotnie ludzi degraduje, odczłowiecza, sprowadza wręcz do poziomu przedmiotów użytkowych i prymitywnych użytkowników cielesnych przyjemności za każdą cenę nawet po trupach (dosłownie) własnych dzieci.

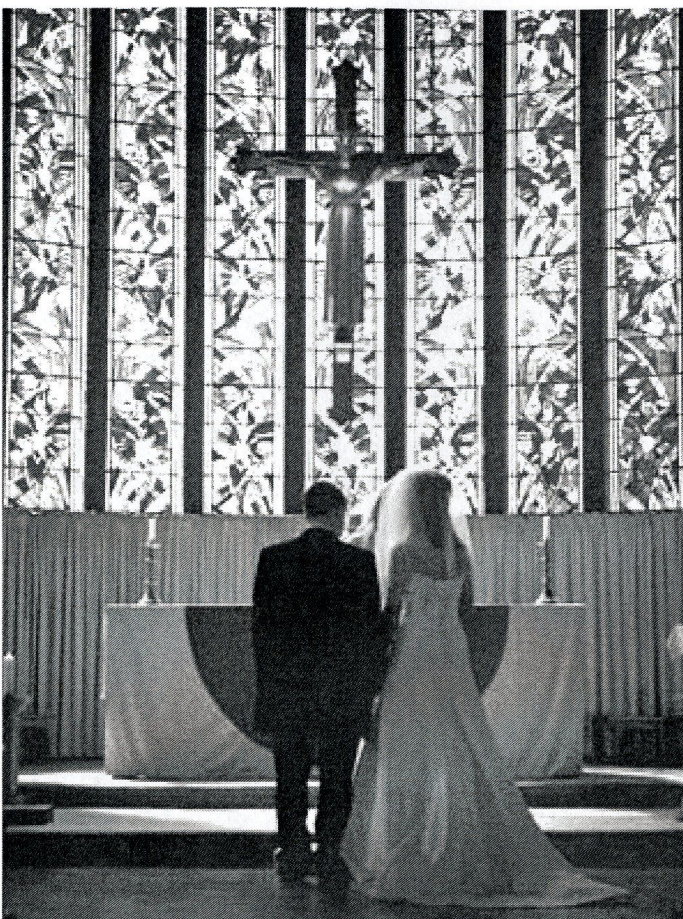
Działania napędzające bałagan są niestety podejmowane masowo i profesjonalnie z wykorzystaniem najnowszych różnorodnych technik oddziaływań i manipulacji. Udało się skutecznie zainfekować większość naszego społeczeństwa fałszywą wiedzą na temat płciowości i co gorsza wzbudzić tęsknoty (głównie wśród mężczyzn) do działań sprzecznych z naturą płciowości człowieka, mówiąc wprost wynaturzonych. W oczywisty sposób sprzecznymi z naturą są działania autoerotyczne (samogwałt), homoseksualne, ale także te pomiędzy mężczyzną i kobietą, którzy działają wyłącznie dla przyjemności bez uszanowania natury płciowości i płodności. Dopowiedzmy, iż chodzi o działa-



nia o charakterze masturbacyjnym w parze - prowadzące do pełnego pobudzenia i związanych z nim reakcji organizmów (orgazm, wytrysk nasienia), lecz nie kończące się normalnym współżyciem, czyli złożeniem nasienia męża do otwartych na jego przyjęcie dróg rodnych żony. Sprzeczne z naturą jest współżycie par, które okaleczają swe zdrowie atakując płodność (sterylizacja, antykoncepcja), a nawet gotowych zabić owoc swojej „miłości” (środki poronne i aborcja).

Gwałcenie natury, czyli przeciwstawianie się planowi mądrego i miłującego Stwórcy, nie może pozostać bez negatywnych dla człowieka skutków. Stare porzekadło mówi, że Pan Bóg (skruszonemu) wybacza zawsze, człowiek czasem, lecz natura nigdy. Jest zupełnie oczywistym, że podjęcie działań o znanych skutkach (współżycie - płodność) przy jednoczesnym łęku przed tymi skutkami powoduje rozbitcie wewnętrzne (dezintegrację) zarówno działających osób jak i ich więzi. Jest to źródłem ogromnego bólu i niedoli całej rzeszy oszukanych małżeństw zupełnie nie potrafiących zdiagnozować przyczyny swych niepowodzeń. Pierwotną przyczyną jest niewłaściwa „wizja” płciowości i płodności. Wizja, którą w niecznych celach podpowiada wynaturzony i bezbożny świat. Wizja hedonistyczna, w której przyjemność seksualna stała się bożkiem ważniejszym nawet od życia własnych dzieci. Co robić? Powrócić do Bożej koncepcji płciowości i płodności, a odrzucić ludzką, przeciwną Bożej - antykoncepcję.

Dla małżeństwa oznaczają to potraktowanie płciowości i płodności jako daru do zagospodarowania z uszanowaniem świętości przekazywania życia. Dla wierzących przecież przekazywanie życia jest współpracą z samym Stwórcą w dziele stwarzania nowego, posiadającego duszę nieśmiertelną człowieka. Jest to więc działanie zakorzenione w wieczności i dla wieczności. Praktycznie małżeństwo chcące iść tą drogą powinno



poznać naturalny rytm płodności i swoje działania seksualne (ściślej współżycie płciowe) temu rytmowi podporządkować (w zależności od aktualnych planów prokreacyjnych). Tak więc naturalne planowanie rodziny (NPR) jest ważnym elementem umożliwiającym uporządkowanie sfery płciowości w małżeństwach i tym samym jest pomocne w przeżywaniu prawdziwej, pozbawionej lęków, głębokiej radości seksualnej i jednocześnie w dążeniu do komunii małżeńskiej i świętości. Święta komunika małżeńska jest najważniejszym (przed przekazywaniem życia) celem małżeństwa, a osiągnięcie świętości jest najważniejszym zadaniem życiowym każdego człowieka. Dotykamy tu spraw fundamentalnie ważnych w życiu człowieka i dla jego wieczności.

Jak różne jest podejście kobiet i mężczyzn do seksu, ilustruje dowcip.

Środek nocy. Mąż przychodzi do łóżka, w którym śpi żona. Na tacy niesie szklankę herbaty, ciasteczko i pigułkę od bólu głowy. Mąż delikatnie budzi żonę i mówi:

- Kochanie, przyniosłem ci tabletkę, bo na pewno strasznie boli cię głowa.

Żona:

- A daj mi święty spokój. Co sobie

ubzdurałeś? Żadna głowa mnie nie boli.

Na to mąż tryumfalnie:

- A mam cię!

Powszechność i odwieczność problemu zaś ukazują nam następująca anegdota:

Mojżesz schodzi z góry Synaj, niosąc kamienne tablice. Z daleka już woła: „Udało się stargować” do dziesięciu”. Lud wiwatuje: „Hurrrra!”.

Mojżesz: „Ale szóste zostało!”.

Lud z pomrukiem niezadowolonia: „Łeeeeee!”.

Rada praktyczna, realna i zawsze przynosząca efekty:

Zatęsknijcie za pięknym, świętym, a więc czystym współżyciem małżeńskim. W tym celu rozsądnym jest, by mężczyźni odrzucili pobudzające wyobraźnię obra-

zy (nie tylko pornografię), akobiety zaniechały czytania i oglądania historii „miłosnych”, w których nieobyczajność i zdrady są podstawową „atrakcją”. Takie obrazy wyciągają myślenie i tęsknoty przyzwoitych ludzi na manowce i są źródłem wielu tragedii życiowych.

Docenianie małżonka

Kolejnym źródłem trudności w małżeństwie jest „zwykłe” poczucie niedoceny za wszystko, co się dla małżeństwa robi.

Może kogoś zdziwić, że piszę o tak błahych sprawach. Niestety te tzw. błahie sprawy dominują w codzienności i one właśnie decydują o poczuciu, czy małżeństwo jest udane, czy nie. Albo jeszcze prościej czy jest komuś w małżeństwie dobrze, czy źle. Każdy człowiek dla zadowolenia z życia potrzebuje zdrowego poczucia własnej wartości. Zdrowego, czyli ani nie zawyżonego, ani nie zaniżonego. Na to poczucie składają się właśnie drobniaki, zwykła codzienność. Dodatkowym problemem jest to, że kobiety inaczej przeżywają swoją wartość niż mężczyźni. Ściślej mówiąc inaczej są rozłożone akcenty ważności. Kobieta

przede wszystkim chce być piękna i dobra, rozsiewać piękno i dobro wokół siebie. Mężczyźnie niełatwo jest w ogóle zauważyć, a co dopiero docenić i pochwalić kobiece wysiłki w ważnych dla niej dziedzinach. Jeżeli np. kobieta cały dzień szyła piękne firanki i nie zdążyła ugotować mężowi obiadu, może ją spotkać pretensja zamiast pochwały z jego strony. Co gorsze, może się zdarzyć, że wściekły mąż (Polak głodny, to zły) wykrzyczy jej, że ma te firanki gdzieś, że on ciężko pracuje i żąda obiadu po powrocie z pracy. Nie chcę pochwalac takich zachowań męża, lecz dla prymitywnego, nie wzbudzającego głębszych refleksji mężczyzny takie zachowanie jest w pewnym sensie naturalne.

Mężczyzna swoją wartość widzi w sile - szeroko rozumianej, od siły intelektu po sprawność fizyczną - i w swej atrakcyjności seksualnej (choćby minimum akceptowalności przez żonę). Dla niego liczą się konkretne, mierzalne dokonania i osiągnięcia, które są dowodem jego mądrości i sprawności.

Mąż, który całe popołudnie walczył zwycięsko z zepsutym samochodem, po czym wytarł niedomyte po smarze ręce w czysty ręcznik, może usłyszeć zamiast podziwu dla swych osiągnięć (udana naprawa) pretensje, że pobrudził świeży ręcznik. Wówczas czuje się niedoceniony, krytykowany mimo swoich wysiłków dla dobra wspólnego.

Słowem, patrząc inaczej na to, co jest ważne dla drugiej strony, możemy nieświadomie umniejszać zasługi drugiego i jednocześnie cierpieć z powodu niedoceniań własnych. Naprawdę bez żadnej złej woli mąż może z prawdziwym podziwem powiedzieć żonie komplement (jego zdaniem), że... jest duża i silna. Podobnie mężowi spragnionemu uznania swych genialnych osiągnięć żona (bez żadnej złośliwości) może powiedzieć, że ślicznie wygląda i ma piękne włoski. Nie ma innej rady jak wchodzić w świat drugiego człowieka - współmałżonka i uczyć się tego, co dla niego jest waż-



ne, upragnione. Poznawszy, należy bezwzględnie szanować „świętości” drugiego. Nigdy więc nie należy żartować z urody kobiecej.

Podobnie nie wolno kpić sobie z porywów kobiecego serca w kierunku czynienia dobra innym ludziom. Nawet, gdyby te porywy były w męskiej ocenie naiwne i nierealne. Mąż powinien się naprawdę cieszyć, że żona chciałaby pomóc wszystkim głodującym dzieciom na świecie. Oczywiście powinien ograniczyć jej działanie, jeżeli ofiarność na zewnątrz zaczęłaby zagrażać własnej rodzinie. Lecz cieszyć się z jej wrażliwości powinien. Co więcej, powinien ją za to podziwiać i chwalić, bo... ona tego potrzebuje dla swej samooceny, samopoczucia i dobrego funkcjonowania w rodzinie i świecie. Mąż winien chwalić piękno i dobro, które jest w żonie i uzewnętrznia się w jej działaniach. Uczyni to żonę szczęśliwą, zadowoloną z małżeństwa i życia, co stokrotnie opłaci się mężowi.

Z kolei kobiety, które chcą mieć szczęśliwych mężów przy sobie (która nie chce?!) powinny w codzienności doceniać to, co dla mężczyzny jest ważne. A więc jego intelekt i skutki jego używania. Zdanie żony: „Podziwiam jak to wszystko świetnie wymyśliłeś,

przewidziałeś, zorganizowałeś” - długo pozostanie we wdzięcznej pamięci męża. Niestety, żony panicznie boją się podziwiać mądrość mężów, a nawet negują ją, poprawiając męża we wszystkim. Mąż, który działa na skutek wymyślenia, w chwili, gdy go się poprawia, czuje się jakby słyszał: „Jesteś głupi”. Takie stwierdzenie wywołuje w mężczyźnie fatalne samopoczucie, analogicznie jak na kobietę słowa: „Jesteś brzydka i niezgrabna”. Żony nawet nie wiedzą, jak dołują psychicznie mężów, poprawiając ich we wszystkim jak matka małe dziecko. Drugą przyczyną bólu mężów jest nie powierzenie im odpowiedzialności - żona wszystko zrobi lepiej. Jeśli na to nałoży się odsunięcie męża od łóża, to właściwie trudno wymagać, by mężczyzna dobrze funkcjo-

nował w rodzinie. W najlepszym razie ucieka do pracy zawodowej i - jako uczciwy mąż - wszystkie pieniądze oddaje na dom, lecz w pracy jest mu dobrze, a w domu nie. Zamiast mieć pretensje do męża, że za długo przebywa w pracy, lepiej spróbować zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. A zrozumiałszy, zmienić życie na tyle, by mąż znowu w domu poczuł się ważny i potrzebny.

Jak dzielą się kobiety? Na niewiasty - te, które nic nie wiedzą. I na wiedźmy - te, które wiedzą wszystko lepiej. Mężowie bardzo źle znoszą wiedźmy. Prawdziwie mądra kobieta zawsze wie mniej od mężczyzny, z którym rozmawia.

Rada praktyczna, realna i zawsze przynosząca efekty:

Mężowie zachwycacie się pięknem i dobrem własnych żon nawet, gdy przyjdzie się wam wysilić, by to dostrzec. Żony podziwiającie mądrość, odpowiedzialność, dokonania swych mężów, nawet gdybyście musiały go na tym „przyłapywać”. Gdy to wypełnicie, będzie wam po prostu ze sobą dobrze.

ks. Janusz Kluz

Promocja książki „Kapelani Solidarności”

W piątek, 11 czerwca, w SDK odbyła się promocja książki Mateusza Wyrwicha pt. „Kapelani Solidarności”, w której jednym z opisanych kapłanów jest mieszkający w Sanoku do dziś ks. Adam Sudoł. To przygotowane pięknie wydarzenie zgromadziło wielu gości, szczególnie tych, którzy od lat byli związani z „Solidarnością”. Wysłuchali oni z uwagą zarówno połączonych z tą uroczystością koncertów, jak i wykładów zaproszonych prelegentów. Głównym bohaterem całej uroczystości był autor książki, p. Mateusz Wyrwich oraz ks. Prałat Adam Sudoł, który mimo dostojnego wieku błyszczał pięknym słowem i polotem w odpowiedziach na zadawane mu pytania.

Konferansjerem prowadzącym uroczystość był p. Tadeusz Majchrowicz, przewodniczący podkarpackiej „Solidarności”. Oprawę muzyczną zaprezentowali chór „Echo” z Zespołu Szkół w Jaśliskach, śpiewając pieśni patriotyczne i religijne oraz Bolesław Jędrzejowski z Tarnowa, który zagrał na fortepianie kilka utworów Fryderyka Szopena.

Centralnym punktem była konferencja z udziałem p. Mateusza Wyrwicha oraz ks. Adama Sudoła. Autor książki odsłaniał kulisy jej powstania, a ks. Adam Sudoł wspominał najciekawsze wydarzenia ze swego życia, związane z jego zmaganiem się z władzą komunistyczną. Wrócił, na prośbę konferansjera, do wydarzeń ze Stalowej Woli i obrony krzyża z roku 1959, potem do czasów obejmowania parafii w Muninie i Sanoku, gdy musiał lawirować, aby władza nie zabroniła mu objąć parafii, a wreszcie do czasów rodzenia się „Solidarności”, stanu wojennego i ostatnich lat komunizmu w Polsce. Podkreślano patriotyczne zaangażowanie ks. Prałata, wspomniano Mszę za Ojczyznę z 3 maja roku 1981, wmurowywanie zakazanych przez władze tablic oraz pomoc represjonowanym i ich rodzinom w stanie wojennym. Ks. Prałat zadziwia niezmiennie wspaniałą pamięcią i umiejętnością błyskotliwych odpowiedzi na trudne pytania.

Spotkanie i promocja książki w SDK przypomniła nam trudne czasy komunizmu i pobudziła nastroje patriotyczne. Zachęciła, aby pielęgnować pamięć o tamtych czasach; nie po to, aby żyć w nienawiści, ale po to, by żyć w prawdzie i na niej budować zręby przyszłości Ojczyzny i Kościoła.



ks. Prałat Adam Sudoł w otoczeniu kapłanów



M. Wyrwich - autor, Tadeusz Majchrowicz - prowadzący, ks. Adam Sudoł



chór „Echo” z Jaślisk w swoim występie



życzenia dla autora książki i jej bohatera

Festiwal Piosenki Religijnej

(zdjęcia ks. Tomasz Grzywna i Stanisław Rocha)

Już po raz ósmy nasza parafia organizowała Festiwal Piosenki Religijnej. W dniach 12-13 czerwca w Klubie Górnika zabrzmiały dźwięki muzyki oraz piękne słowa pieśni religijnej.

W tym roku wystąpiło ponad 120 uczestników, w tym około 30 solistów i duetów oraz 10 zespołów, rywalizujących w kilku kategoriach.

W skład jury weszli: przewodnicząca, p. Monika Brewczak, Brewczak. Grażyna Chomiszczak, oraz p. Janusz Ostrowski. Nagrodę **Grand Prix**, za szczególne piękno wykonanych utworów oraz jakość wykonania otrzymał trzysobowy zespół „Alter Ego” w składzie: **Klaudia Jakubowska - Zagórz, Jakub Samiec - Jaćmierz i Paweł Starzewski - Markowce**. Ponadto laureatami zostali:

Grupa A – do lat 6.

1 m. Jan Mermer,

wyróżnienie: Ania i Julia Myćka.

Grupa B – kl. I - III

1 m. Maria Kozimor i Zuzanna Kopiec,

2 m. (ex aequo) Julia Krzywda, Zofia Bursztyn oraz Wiktoria Maślanka,

3 m. Renata Mleczek i Karolina Kowalczyk.

Wyróżnienie – Ola Mazgaj

Grupa C – kl. IV - VI

1 m. (ex aequo) Wiktoria Łoskot i Klaudia Kita,

2 m. (ex aequo) Katarzyna Jezior i Karolina Gefert,

3 m. (ex aequo) Paulina Stojak oraz Radosław Mazgaj i Julia Rodkiewicz (duet)

wyróżnienie – Ewa Lewek; Monika Kozimor oraz Ola Łyko (duet); Paulina Kopcak, Joanna Wołkiewicz.

Grupa D - Gimnazjum

1 m. Katarzyna Naleśnik,

2 m. Dominik Szlama,

3 m. Ewelina Wronowska i Karolina Biskup (duet) oraz Klaudia Sasiadek

wyróżnienie: Marta Śpiewak

Grupa E Zespoły

1 m. „Cassiopeia” (MDK),

2 m. (ex aequo) „Arabesca” (Tarnawa Dln.) i „Promyki Przemienienia”,

3 m. „Grupa Prymasa” (Zagórz) oraz „Marana tha”

wyróżnienie: schola młodsza



Jury festiwalu



1 miejsce- Maria Kozimor i Zuzanna Kopiec



Nagroda publiczności- Radek Mazgaj, Julia Rodkiewicz

z Kostarowiec oraz zespół 4-os.:
Karolina, Wiktoria, Ola, Patrycja

Nagrodę publiczności otrzymali ex
aequo: Jaś Mermer – 6 lat oraz duet:
Radek Mazgaj, Julia Rodkiewicz

Bardzo dziękuję sponsorom, którymi
w tym roku byli:

**PGING, Iremax, Herb, Drew-bud,
Buksan, Ciarko, księgarnia „Niepo-
kalana”;** Starostwo Powiatowe, Urząd
Miasta Sanoka, p. Bernard Jayko, p.
Jerzy Bach, p. Tadeusz Nabywaniec
oraz Piekarnia „Jadczyzyn”, która
zapewniła drożdżówki, huta szkła
„Justyna” puchary dla zwycięzców,
drukarnia „Piast Kołodziej” druk
plakatów i dyplomów.

Dziękujemy za nieodpłatne udostęp-
nienie Klubu Górnika i życzliwą po-
moc obsługi w przygotowaniu sprzę-
tu oraz nagłośnienia.

Dziękuję także młodzieży, która poma-
gała w obsłudze i przygotowaniu na-
gród, w tym:

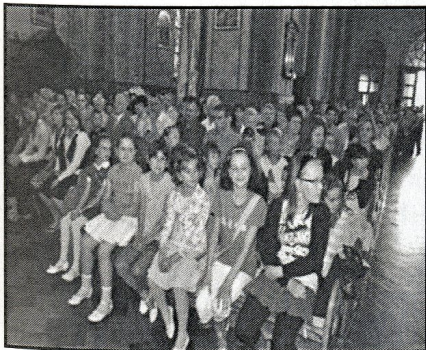
Prezenterom Ani Penar oraz Kamilowi
Ziarko

oraz Karolinie Molenda, Monice Je-
żowskiej, Oli Leszczyńskiej, Magdzie
Hulewicz, Paulinie Piasta, Monice
Kozimor, Oli Łyko, Justynie Raba,
a także Łukaszowi Popiołkowi, Szcze-
panowi Wiśniewskiemu, Rafałowi
Rośkowi, Krzysztofowi Dziadoszowi,
Kubie Radożyckiemu, Piotrowi Kozimorowi.

ks. Tomasz Grzywna

zdj. ks. Tomasz Grzywna i Stanisław
Rocha

*Więcej zdjęć w następnym numerze
gazetki*



msza św. festiwalowa



cały stół nagród dzięki ofiarności sponsorów



Klaudia Kita odbiera gitarę za I miejsce w kat. C



Jaś Mermer- I miejsce kat. A oraz pluszowy miś

Intencje w tygodniu 21-27.06.2010 r.

Poniedziałek, 21.06

6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Aniela, Stanisław, Kazimierz
7.30 + Jadwiga (greg.)
18.00 1. + Tadeusz Matuski 1 r. śm.
2. o błogosławieństwo Boże dla grupy św. O. Pio i ich rodzin oraz kapłanów
3. dziękczynna za wszystkie łaski otrzymane w ciągu roku szkolnego przez dzieci z Ochronki przy ulicy Słowackiego

Wtorek, 22.06

6.30 + Janina
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 za dusze w czyścicu cierpiące
18.00 1. + Jadwiga (greg.)
2. + Jadwiga, Michał, Marian Jakubowscy; + Jerzy i Helena Suchyna

Środa, 23.06

6.30 + Jadwiga (greg.)
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 ++ Siostry Służebniczki
18.00 1. + Robert, Tomasz, Krystyna
2. + Stefania Dytkowska

Czwartek, 24.06

6.30 + Jan Mazurek
7.00 + Jan Ziembicki
7.30 + Janina
9.00 Msza św. na zakończenie nauki w Gimnazjum kl. III
18.00 1. + Jadwiga (greg.)
2. + Władysław (greg.)
3. + Janina Raczkowska

Piątek, 25.06

6.30 + Władysław (greg.)
7.00 + Jolanta 21 r. śm.; + Agafia 4 r. śm.
7.30 + Jadwiga (greg.)
8.00 Msza św. na zakończenie nauki LO II oraz ZS nr 5

10.00 Msza św. na zakończenie nauki w SP nr 2

18.00 1. + Władysław
2. + Władysław i Jan

Sobota, 26.06

6.30 + Teresa Suda
7.00 + Władysław (greg.)
7.30 + Jadwiga (greg.)
10.00 Msza św. rocznik matury 1956
12.00 Msza św. rocznik matury 1969 Tech Mech.
18.00 + Jan i Felicja Zdybik

Niedziela, 27.06

6.30 + Władysław (greg.)
8.00 za parafian
9.30 + Janina Galant i ++ z rodziny
11.00 + Zygmunt Stanisławski 1 r. śm.
12.30 ++ z rodziny Wronów i Leszów
16.00 + Stanisław Polański 2 r. śm.
18.00 + Jadwiga (greg.)
Płowce: + Joanna, Jan

Ogłoszenia duszpasterskie Niedziela 20.06.2010 r.

1. Dziś wybory prezydenckie w naszej Ojczyźnie. Zachęcamy do wzięcia udziału w głosowaniu i wybór kandydata, który gwarantuje życzliwość dla Kościoła oraz obronę praw moralnych.
2. Dziś o godzinie 19.00 odbędzie się naszym kościele koncert zespołu smyczkowego „Con Amore”. W programie m. In. „Cztery pory roku” Antonio Vivaldiego. Zapraszamy melomanów do wysłuchania koncertu.
3. Dziś w Rzepedzi odbędzie się festyn organizowany przez Ruch Światło - Życie przy tamtejszym Domu Rekreacyjnym. Początek od godziny 14.00, a zaprasza Dyrektor ks. Janusz

Wilusz. Szczegóły na plakatach.

4. W tym tygodniu zakończenie Roku Szkolnego we wszystkich typach szkół. Z tej okazji zachęcamy dzieci i młodzież do spowiedzi świętej. Spowiedź organizujemy we czwartek o godzinie 17.00. Ponadto można się spowiadać codziennie na każdej mszy świętej. Msza święta na zakończenie roku dla Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii będzie we czwartek o godzinie 9.00. Szkoły średnie (II LO i ZS nr 5) będą mieć mszę świętą w piątek o godzinie 8.00, a Szkołą Podstawowa nr 2 im. Św. Kingi w piątek o godzinie 10.00. Zachęcamy wszystkich uczniów do

udziału w modlitwie.

5. W poniedziałek o godz. 18.00 na mszy św. wieczornej dziękować za Rok Szkolny będą dzieci z ochronki z ulicy Słowackiego.

6. We czwartek Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Msze święte jak w zwykły dzień.

7. W sobotę Święto św. Zygmunta Gorazdowskiego, patrona naszego miasta. Zapraszamy do modlitwy, szczególnie członków i sympatyków Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie im. Św. Zygmunta, działającego w naszej parafii. Uroczysta Msza święta z kazaniem o godzinie 18.00.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra

Przemienienia